



Papież Franciszek

Ewangelista Łukasz ukazuje trzy postacie – trzy przypadki powołania, które unaoczniają, czego żąda się od pragnących pójść za Jezusem, aż do końca, całkowicie.

Pierwsza postać obiecuje Mu: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz” (Łk 9, 57). Wielkoduszny. Ale Jezus odpowiada, że Syn Człowieczy, w przeciwieństwie do lisów, które mają nory, i ptaków, które mają gniazda, „nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć” (Łk 9, 58). Wskazuje to na absolutne ubóstwo Jezusa. On bowiem opuścił ojcowski dom i zrezygnował z wszelkich zabezpieczeń, by głosić Królestwo Boże owcom zagubionym swego ludu. W ten sposób wskazał nam, że misja w świecie nie może być statyczna, lecz wędrowna. Chrześcijanin jest wędrowcem. † Druga postać, którą spotyka Jezus, jest powołana bezpośrednio przez Niego, ale odpowiada: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca” (Łk 9, 59). Jest to prośba uzasadniona, oparta na przykazaniu czci ojca i matki (por. Wj 20, 12). Jednak Jezus odpowiada: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych” (Łk 9, 60). Tymi celowo prowokującymi słowami pragnie On potwierdzić prymat pójścia za Nim i głoszenia Królestwa Bożego, także względem rzeczy najważniejszych, takich jak rodzina. Pilna potrzeba przekazywania Ewangelii, która zrywa okowy śmierci i zapoczątkowuje życie wieczne nie toleruje opóźnień, ale wymaga gotowości i dyspozycyjności. To znaczy Kościół pielgrzymuje i tutaj jest zdecydowany, natychmiast, w tym momencie, nie czekając.

Trzecia postać chce także iść za Jezusem, ale pod warunkiem, który stawia: uczyni to po pożegnaniu się ze swoimi krewnymi. Lecz ów człowiek usłyszał od Nauczyciela: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk 9, 62).

Kościół, by iść za Jezusem. Jest w drodze, w pośpiechu. Czyni to natychmiast i jest stanowczy. Wartość tych warunków ustanowionych przez Syna Bożego – wędrowność, gotowość i stanowczość – nie polega na serii „nie” powiedzianych dobrym i ważnym sprawom życia. Raczej należy położyć akcent na celu głównym: stawać się uczniem Chrystusa! Chodzi o wybór dobrowolny i świadomy, podjęty z miłości, aby odwzajemnić bezcenną łaskę Boga, a nie dokonany jako sposób na promowanie siebie samego. Biada tym, którzy sądzą, że idą za Jezusem, żeby promować siebie, to znaczy zrobić karierę, żeby poczuć się ważnymi lub zdobyć prestiżowe stanowisko. Jezus chce, abyśmy byli rozmówcami w Nim i w Ewangelii.

*Fragment przemówienia przed modlitwą „Anioł Pański” w Watykanie, 30.06.2019*